

Sygn. akt V ACa 302/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irma Kul
Sędziowie:	SA Maryla Domel-Jasińska (spr.) SO del. Jakub Rusiński
Protokolant:	stażysta Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa W. P.

przeciwko A. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 19 lutego 2014 r. sygn. akt I C 823/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w B. na rzecz adwokata E. C. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset), powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

V ACa 302/14

UZASADNIENIE

Powód W. P. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego A. R. kwoty 4.486,36zł. tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, kwoty 70.000zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, renty w kwocie 900zł miesięcznie oraz zwrotu kosztów procesu.

Powód wywodził, że (...)wieczorem przebywał wraz ze swoją dziewczyną M. R. w mieszkaniu jej rodziców w B. i został poczęstowany przez pozwanego – ojca M. R., nazbieranymi przez niego grzybami, wśród których znalazły się grzyby trujące – muchomor sromotnikowe.

Następnego dnia rano powód znalazł się w szpitalu, gdzie stwierdzono u niego ciężkie zatrucie i konieczność transplantacji wątroby. W dniu 7 września 2010r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S. dokonano u powoda przeszczepu wątroby i od tego czasu powód pozostaje pod opieką lekarzy z tego szpitala, a także pod stałą opieką (...). Powód obecnie jest osobą (...)W związku z powyższym otrzymuje rentę w kwocie 612 zł miesięcznie i zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł miesięcznie.

Rokowanie co do stanu zdrowia powoda są niepewne, gdyż może u niego dojść do (...).

Powód z uwagi na aktualny stan zdrowia nie może zrealizować swoich planów edukacyjnych i zawodowych. W ocenie powoda winę za jego stan zdrowia ponosi pozwany, który podał grzyby, zaniedbał dokładnego ich sprawdzenia i zbagatelizował uwagi swojej żony, która wyraziła wątpliwość co do jadalności tych grzybów.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. Według pozwanego nie zachodzą w sprawie przesłanki jego odpowiedzialności deliktowej wobec powoda, wywodzone z art. 415 k.c. Przede wszystkim brak jest przesłanki w postaci bezprawności działania pozwanego, gdyż nie proponował on powodowi poczęstunku, a jedynie sam obrał zebrane grzyby, część z nich usmażył i zjadł. Po jakimś czasie o podanie grzybów do zjedzenia poprosiła córka pozwanego i powód. Żona pozwanego odradzała córce jedzenie grzybów, gdyż miała ona jechać następnego dnia na wycieczkę, a grzyby są ciężkostrawne. Pozwany nie proponował powodowi jedzenia grzybów, lecz powód sam, działając na własne ryzyko, grzyby te zjadł. Pozwany wskazał, że sam wcześniej spożył grzyby, co do których był pewien, że nie są trujące i gdyby podejrzewał, że są trujące, sam by ich nie zjadł i nie pozwolił, aby zjadła je córka i powód. Nadto pozwany wywodził, iż sam przeżył tragiczne wydarzenie, jakim była śmierć córki na skutek zatrucia grzybami, on sam również przebywał w szpitalu po zatruciu. W sprawie śmierci córki toczyło się śledztwo, które zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 19 lutego 2014r. oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu, czyniąc następujące ustalenia faktyczne i rozważania procesowe.

(...)powód przebywał w domu swojej dziewczyny M. R.. Pozwany przygotował posiłek ze wcześniej zebranych przez siebie grzybów. Powód pomagał pozwanemu obierać grzyby. Wątpliwości co do tego, czy zebrane przez pozwanego grzyby są jadalne zgłosiła jego żona, K. R.. Mówiła ona, żeby lepiej tych grzybów nie jeść i sugerowała, aby je wyrzucić. Pozwany jednak był pewien, że zebrane grzyby są jadalnymi gąskami, przygotował sobie z nich sam posiłek na próbę, tj. usmażył porcję grzybów, którą zjadł. Żona pozwanego miała wątpliwości co do jadalności grzybów, sprawdzała ich wygląd ze zdjęciami grzybów jadalnych (gąsek) i muchomorów sromotnikowych. Powód był przy tym obecny. Mimo tego sprawdzania i konstatacji, że zebrane grzyby są podobne do jadalnych gąsek, żona pozwanego grzybów tych nie zjadła. Po około dwóch godzinach od zjedzenia porcji grzybów przez pozwanego, grzyby te zjadł także powód, który nie miał wątpliwości co do ich jadalności, chociaż na grzybach się nie znał. Posiłek z grzybów dla powoda przygotowała jego dziewczyna, która sama podała mu je do zjedzenia i sama je zjadła.

Nikt nie namawiał powoda do zjedzenia grzybów. Powód stwierdził, że skoro grzyby je jego dziewczyna, to i on ich spróbuje. Pozwany już wcześniej zbierał grzyby i wcześniej powód w domu pozwanego jadł grzyby.

Po zjedzeniu grzybów (...) powód uległ zatruciu muchomore sromotnikowym, co jest okolicznością bezsporną.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, stąd Sąd ten oddalił wnioski dowodowe powoda, zmierzające do ustalenia stanu jego zdrowia po zdarzeniu, rozmiaru krzywdy, poniesionych kosztów leczenia i uzasadnionych wydatków, w aspekcie uzupełniającego roszczenia o rentę.

Sąd I instancji wskazał, że art. 415 k.c. stanowi o odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, jako jednej z przesłanek leżących u podstaw odpowiedzialności osoby wyrządzającej szkodę. Pomimo tego, że ustawodawca nie zdefiniował pojęcia winy, to w judykaturze i w piśmiennictwie powszechnie przyjmuje się dwa elementy winy: (obiektywny i subiektywny). Obiektywny element winy wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi, natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę i zachowań mogących podlegać zakwalifikowaniu jako niedbalstwo. Dominuje stanowisko wskazujące na dwa znamiona czynu, tj. przedmiotową i podmiotową niewłaściwość postępowania, a co za tym idzie, ograniczające pojęcie winy do elementu kwalifikującego zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Pojęcie winy należy odnieść jedynie do opisu podmiotowych cech zachowania się sprawcy szkody, jednak dopiero czyn bezprawny może być oceniony w kategoriach czynu zawinonego w rozumieniu art. 415 k.c. Tym samym ustalenie, że dane zachowanie nie było bezprawne, lub też występowały okoliczności wyłączające bezprawność, musi prowadzić do stwierdzenia braku winy osoby wyrządzającej szkodę. Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny, tj. przepisy prawne obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła (Konstytucja RP i inne ustawy), ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia i akty prawa miejscowego. Sąd Okręgowy podkreślił także, że za bezprawne uznaje się zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi, powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną.

Wśród okoliczności wyłączających bezprawność, mimo narzucenia zakazu lub nakazu o charakterze powszechnym, kodeks cywilny reguluje obronę konieczną, stan wyższej konieczności, dozwoloną samopomoc oraz inne sytuacje, związane z wykonywaniem uprawnień. Uchylenie bezprawności może też być następstwem zaistnienia innych sytuacji, nieuregulowanych w kodeksie cywilnym, takich jak zgoda poszkodowanego, czy działanie na własne ryzyko.

W ocenie Sądu Okręgowego po stronie powoda występowały okoliczności wyłączające bezprawność działania ze strony pozwanego. W sytuacji gdy istniały wątpliwości co do gatunku zebranych przez pozwanego grzybów i ich jadalności, wyrażone przez żonę pozwanego w obecności powoda, poparte sprawdzaniem grzybów w encyklopedii i faktem, iż żona pozwanego grzybów nie zjadła, to zjedzenie tych grzybów przez powoda, przy braku po jego stronie wątpliwości co do ich jadalności na tej tylko podstawie, że grzyby zjadła też jego dziewczyna, która de facto podała powodowi posiłek z grzybów, brak było podstaw do przypisania pozwanemu cechy bezprawności działania. To powód działał na własne ryzyko i jednocześnie godził się na ewentualne następstwa swojego działania.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie miało znaczenia to, czy pozwany osobiście odradzał powodowi spożycie grzybów, skoro w opisanej sytuacji, w której powód od samego początku brał udział, jedna z osób uczestniczących odradzała innym spożycie grzybów i jednocześnie nikt, a w szczególności pozwany, nie nakazywał powodowi ich spożywania ani nie tworzył sytuacji przymusu w tym zakresie.

Powód powinien co najmniej powziąć wątpliwość co do gatunku grzybów i co do tego, że mogą być one trujące, a zatem rozsądnie ocenić sytuację i na jej podstawie powstrzymać się od spożycia grzybów, zwłaszcza że powód nie posiadał żadnej wiedzy na temat grzybów i nigdy grzybów nie zbierał, zaś powszechnie znane są fakty zatrucia po spożyciu niektórych gatunków grzybów, o czym informują media.

Zarzuty powoda, wskazujące na to, że pozwany był grzybiarzem, winien znać się na grzybach i zapewniał o ich jadalności, jak również to, iż niejako na próbę spożył pewną partię grzybów, nie mogły mieć znaczenia dla oceny prawnej w sprawie, zwłaszcza na niekorzyść pozwanego, skoro nie one zdecydowały o tym, że powód zjadł grzyby. O tym zadecydowała okoliczność spożycia grzybów przez córkę pozwanego. Mimo obiektywnie występujących wątpliwości co do jadalności grzybów powód dokonał odmiennej oceny o braku wątpliwości w tym przedmiocie, co nie było poparte żadnymi racjonalnymi przesłankami. Powód działał na własne ryzyko i jak każdy rozsądnie myślący

człowiek, godził się na ewentualne negatywne konsekwencje swojego zachowania, w tym na konsekwencje opisane w pozwie.

Za nieuprawnione Sąd I instancji uznał twierdzenie i zarzuty powoda, że to pozwany, wbrew ostrzeżeniom swojej żony, podał powodowi danie z grzybów i nie kierował się przez to zdrowym rozsądkiem. Pozwany, jak ustalił Sąd Okręgowy, sporządził danie z grzybów dla siebie, sam je zjadł i nie podał go powodowi. Powoda, na jego życzenie, poczęstowała grzybami córka pozwanego. Bezprzedmiotowy jest, według Sądu I instancji, zarzut powoda, iż pozwany powinien odmówić poczęstowanie go grzybami i w ten sposób dochować należytej staranności. Powód sam podjął decyzję o spożyciu grzybów i nie miał co do tego wątpliwości, które nie znajdowały oparcia w rozsądnie ocenianych okolicznościach sprawy. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał określone wyżej działanie powoda za działanie w ramach ryzyka i za zgodą na powszechnie znane następstwa swojej decyzji. W konsekwencji, wobec braku bezprawności, Sąd ten przyjął, że nie zachodziła w sprawie wina pozwanego, jako jedna z przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. Brak przekonywujących ustaleń co do bezprawnego charakteru działania pozwanego określonej osoby eliminował rozważania na temat jego odpowiedzialności deliktowej, w tym związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem (zaniechaniem) a szkodą. Ubocznie jedynie Sąd Okręgowy stwierdził, że nie dopatrywał się w sprawie bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zachowaniem pozwanego w postaci zebrania grzybów, które zostały podane do spożycia powodowi przez córkę pozwanego.

W związku z powyższym powództwo zostało oddalone, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102k.p.c., przez nieobciążanie powoda tymi kosztami, z uwagi na jego aktualną sytuację majątkową oraz subiektywne przeświadczenie o zasadności swoich racji w aspekcie skutków zdarzenia (...).Przyznanie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, świadczonej powodowi z urzędu, uzasadniły przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (Dz U nr163, poz. 1348 z późn. zm).

Powód złożył apelację od powyższego wyroku, skierowaną do rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa.

Skarżący zarzucił:

1.obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c, polegającą na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz na dokonaniu istotnych ustaleń sprzecznie z jego treścią, m. in. w zakresie nieuznania zasadności roszczenia i przyjęcia, iż szkoda powstała z uwagi na fakt, iż powód działał na własne ryzyko;

2.nierozpoznanie istoty sprawy przez pominięcie dowodów istotnych dla jej rozstrzygnięcia i określenie zasadności rozmiarów dochodzonego roszczenia.

W ocenie powoda brak było podstaw do uznania, że działał on na własne ryzyko. W żaden sposób nie godził się on z konsekwencjami ewentualnego spożycia trujących grzybów. Nie liczył się też, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, z możliwym zagrożeniem zatrucia. Działał w pełnym zaufaniu do doświadczonego grzybiarza, jakim był pozwany oraz do ojca swojej dziewczyny- odpowiedzialnego i dojrzałego człowieka.

Trudno zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, jakoby powód zdecydował się na spożycie grzybów, ponieważ zjadła je córka pozwanego. Zarówno powód, jak i córka pozwanego, zjedli grzyby z uwagi na postawę pozwanego, który nie miał żadnych wątpliwości, co do jadalności zebranych przez siebie grzybów. Powód również nie miał wątpliwości odnośnie do grzybów, co wskazuje na niemożność przypisania mu działania na własne ryzyko. Należało mieć na uwadze, iż powód w chwili zdarzenia był osobą dwudziestoletnią, a zatem bardzo młodą, niedoświadczoną i ufną, a ponadto nie znał się na grzybach. Powód działał w całkowitym zaufaniu do pozwanego, który w żaden sposób nie odwodził go, a też swojej córki, od spożywania grzybów. Gdyby powód wiedział, że pozwany nie jest pewny gatunku grzybów, na pewno by ich nie próbował.

Za tezę, jakoby powód działał na własne ryzyko nie przemawia też, zdaniem skarżącego, fakt, iż żona pozwanego- K. R.- zgłaszała wątpliwości co do jadalności grzybów zebranych przez powoda, gdyż osoba ta zawsze miała wątpliwości co do grzybów, których nie znała, a córce odradzała ich jedzenie tylko z powodu wyjazdu, który miał nastąpić nazajutrz.

Skoro wątpliwości K. R. nie były brane poważnie przez pozostałych domowników, nie było podstaw aby miały być uwzględnione przez powoda.

Według skarżącego działanie powoda było bezprawne i zawinione. Pozwany dopuścił do spożycia trujących grzybów przez ufające mu osoby, a tym samym nie dochował należytej staranności nie tylko jako doświadczony grzybiarz, ale także ojciec i osoba dorosła. W konsekwencji spowodował na powoda i swoją córkę bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i pogorszenia stanu zdrowia. Nadto pozwany w żaden sposób nie odwoził powoda od spożycia grzybów, utwierdzał wszystkich w przekonaniu, że grzyby są jadalne i nie kierował się koniecznym rozsądkiem, popartym doświadczeniem osoby mieszkającej od dzieciństwa w lasach i zbierającej grzyby.

Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego to na pozwanym, a nie na powodzie, ciążył obowiązek zachowania szczególnej staranności. Przede wszystkim pozwany, w przeciwieństwie do powoda, wiedział z jakim trującym grzybem można pomylić gąski, a zatem zdawał sobie sprawę albo co najmniej powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji ewentualnej pomyłki. Nadto pozwany występował w szczególnej roli- roli ojca, co sprawiało, że powód działał wobec niego w pełnym zaufaniu. Pozwany swoim zachowaniem zachęcił córkę i powoda do zjedzenia grzybów co doprowadziło do zaistniałego zdarzenia.

W konsekwencji skarżący domagał się uchylecia wyroku, gdyż Sąd I instancji w jego ocenie, uznając brak przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego, nie rozpoznał istoty sprawy, oraz przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż zgłoszone w niej zarzuty nie były zasadne.

Sąd Okręgowy dokonał w rozpoznawanej sprawie w sposób prawidłowy zarówno ustaleń faktycznych, jak i ich oceny prawnej.

W szczególności nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c, polegającego na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz na dokonaniu istotnych ustaleń sprzecznie z jego treścią, zwłaszcza że skarżący w uzasadnieniu apelacji nie wskazuje na konkretne przykłady braku oceny określonych dowodów, ani też na dowody z których można byłoby wyprowadzić wnioski odmienne, od ustalonych przez Sąd Okręgowy. W uzasadnieniu apelacji skarżący dokonuje subiektywnej oceny postępowań powoda i pozwanego (...)w oderwaniu od obiektywnych przesłanek, wynikających z art. 415 k.c.

Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność deliktowa pozwanego względem powoda, mająca swoje źródło w art. 415 k.c. zachodziłaby tylko wtedy, gdyby w sprawie wykazane zostało zawinione działanie pozwanego, na skutek którego powód doznał szkody.

Rozważania prawne Sądu I instancji, zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje.

Nie można podzielić poglądu skarżącego, że spożywając w domu pozwanego zebrane przez niego grzyby, skarżący nie działał na własne ryzyko, zwłaszcza gdy grzybów nie znał i nie miał doświadczenia ani w ich zbieraniu, ani też w ich ocenie co do jadalności. Zgodzić można się ze stwierdzeniem apelującego, że spożywając grzyby nie godził się on na skutek w postaci zatrucia nimi i uszkodzenie wątroby, jednak nie znając grzybów winien był powstrzymać się od ich zjedzenia, niezależnie od tego, że świadek K. R. odradzała jedzenia tych grzybów. Decydując się na zjedzenie nieznanych grzybów powód bez wątplenia podjął ryzyko wystąpienia ujemnych skutków tego zdarzenia choć winien był, postępując rozsądnie, grzybów nie jeść i skutków tych uniknąć.

Nie można podzielić poglądu skarżącego, iż pozwany, jako osoba bardziej doświadczona od powoda z racji wieku i wieloletniego zbierania grzybów, winien był nie dopuścić do spożycia przez powoda i swoją córkę trujących grzybów, a tym samym nie dochował należytej staranności w zakresie obowiązku dbania o życie i zdrowie innych osób. Zauważyć należy, co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, iż pozwany nie posiadał pewnych informacji o tym, że zebrane przez niego grzyby są trujące, a właściwie, że wśród zebranych grzybów są również grzyby trujące. Gdyby taką wiedzę posiadał, bez wątpienia sam grzybów tych by nie jadł, ani nie przejawiał biernej postawy wobec ich spożycia przez swoją córkę i powoda.

Z kolei powód nie był częstowany grzybami przez pozwanego (...)ani też nie był nakłaniany przez niego do ich spożycia, co wyklucza zawinienie pozwanego w wyrządzeniu szkody powodowi, tj. zawinienie w postaci zarzuconego w apelacji niedbalstwa.

Inaczej wyglądałaby ocena zdarzenia, gdyby pozwany nie upewniwszy się co do jadalności zebranych przez siebie grzybów, zachęcał powoda do ich spożycia, czy też wręcz przymuszał go do tego.

Wówczas zawinienie pozwanego byłoby ewidentne. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawie pozwany jednak ani nie częstował powoda grzybami, ani też nie nakłaniał go do ich zjedzenia. Decyzją o spożyciu grzybów podjął powód samodzielnie i okoliczności tej nie zmienia to, że na jego decyzję wpływ miało wcześniejsze zjedzenie grzybów przez pozwanego i jego córkę. Powód w dacie zdarzenia był osobą pełnoletnią i brak jest podstaw do uznania, że odpowiedzialność za konsekwencje podjętej przez niego w sposób nierozważnej decyzji, ponosić powinien pozwany.

Co prawda bezprawność w rozumieniu odpowiedzialności deliktowej winna być rozumiana jako stosowanie się do ogólnego, normatywnego zakazu niewyrządzenia innym osobom szkody, jednak nie może być ona utożsamiana z odpowiedzialnością absolutną, oderwaną od okoliczności sprawy i oceny zachowania poszkodowanego. W relacjach międzyludzkich winna obowiązywać zasada zaufania, jednakże zasada ta również musi doznawać ograniczeń, wynikających ze zdrowego rozsądku i konieczności unikania niepotrzebnego ryzyka. Nie skutkuje zatem odpowiedzialnością deliktową pozwanego to, że powód spożył grzyby jako osoba młoda i działająca w zaufaniu do pozwanego, który wcześniej zjadł porcję grzybów. Działanie na własne ryzyko zachodzi nie tylko wtedy, gdy poszkodowany w sposób świadomy i dobrowolny naraża się na niebezpieczeństwo, które jest mu znane, ale również wtedy, gdy postępuje bez zachowania ostrożności, której od niego można w danej sytuacji wymagać, sprowadzając na siebie niebezpieczeństwo, którego zakresu może w pełni nie znać, ale który winien choćby częściowo przewidywać.

Brak było podstaw do przypisania winy i odpowiedzialności deliktowej pozwanego w sytuacji, gdy pozwany nie zakwestionował decyzji powoda o zjedzeniu grzybów, skoro pozwany nie wiedział o tym, iż wśród zebranych przez niego grzybów znajdują się grzyby trujące.

Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że zarówno powód, jak i pozwany, spożywając grzyby (...), działali na własne ryzyko, co wyklucza odpowiedzialność pozwanego za szkodę na osobie powoda.

W tej sytuacji za bezprzedmiotowe uznać należało zarzuty apelacji odnoszące się do pominięcia przez Sąd Okręgowy dowodów na okoliczność zasadności rozmiarów dochodzonego roszczenia.

Apelacja, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. Na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanego stosowną kwotę tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmującą koszty zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. O ile w postępowaniu przed Sądem I instancji zasadne było zastosowanie wobec powoda art. 102 k.p.c., o tyle brak jest podstaw do nieobciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego w sytuacji, gdy Sąd I instancji w sposób rzetelny i wnikliwy wskazał w uzasadnieniu wyroku na przyczyny oddalenia powództwa, zaś mimo tego powód wywiódł niezasadną apelację od tego wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, rozstrzygnięto na podstawie § 19 ust. 1 w zw. z § 6 ust. 6, w zw. z § 13 pkt 1 ust. 2 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).